

Niemcy: debata o paszportach immunologicznych

Kamil Frymark

Na obecnym etapie pandemii rząd RFN oraz większość doradzających mu ekspertów sprzeciwiają się wprowadzeniu tzw. paszportów immunologicznych oraz ułatwień wynikających z zaszczepienia na COVID-19. W trakcie konferencji 16 grudnia przewodnicząca Rady ds. Etyki (wybieranej w połowie przez rząd, a w połowie przez Bundestag, doradzającej m.in. Ministerstwu Zdrowia) Alena Buyx wskazała na przeszkody natury etycznej uniemożliwiające obecnie wprowadzenie tych dokumentów. Zaliczyła do nich przede wszystkim niepełną wiedzę o długości trwania odporności uzyskanej w wyniku wakcynacji oraz o możliwości przenoszenia wirusa mimo zaszczepienia, a także brak powszechnej dostępności preparatu. Dodatkowo istotnym argumentem przeciwko wprowadzeniu paszportów jest zasada solidarności osób zaszczepionych w pierwszej kolejności z resztą społeczeństwa. Skłania to rząd Niemiec i gros specjalistów do opowiadania się za utrzymaniem znacznej części obostrzeń (np. zakrywania ust i nosa w wybranych miejscach) również po wakcynacji większości społeczeństwa. Sytuacja zmienia się po uzyskaniu odporności zbiorowej – w przypadku zaszczepienia ok. 60% populacji. Przedstawiciele władz RFN od początku pandemii podkreślają też dobrowolny charakter akcji.

Komentarz

- Debata nad paszportami immunologicznymi trwa w Niemczech od początku pandemii. W początkowej fazie koncentrowała się na ewentualnym potwierdzeniu przebycia choroby i wcześniejszym znoszeniu obostrzeń dla ozdrowieńców. Za przyjęciem takiego ustawodawstwa opowiadał się m.in. minister zdrowia Jens Spahn (CDU). W związku ze sprzeciwem współrządzących socjaldemokratów oraz wątpliwościami zgłaszanymi m.in. przez Radę ds. Etyki zarzucono pomysł ustawowego uregulowania tej kwestii. Debata zmieniła swój charakter wraz z rozwojem preparatów przeciwko COVID-19 i obecnie dotyczy możliwych korzyści i udogodnień dla osób zaszczepionych.
- Niemieccy politycy są w sprawie paszportów immunologicznych podzieleni. Jednoznacznie negatywne stanowisko wyrażają socjaldemokraci, którzy wskazują na ryzyko zwiększania się w ten sposób podziałów wśród obywateli. Podobną opinię prezentują ugrupowania opozycyjne. FDP, Zieloni, Lewica, a także AfD przywołują m.in. argument ograniczania wolności osób niezaszczepionych. Bardziej przychylną postawę wobec paszportów prezentują niektórzy politycy chadecji, wskazujący na szanse dla gospodarki związane z ich wprowadzeniem. Zarówno Karin Maag (rzeczniczka frakcji ds. ochrony zdrowia), jak i eurodeputowany Peter Liese (specjalizujący się w kwestiach zdrowotnych) zwracali uwagę, że w przyszłości – pod warunkiem swobodnego dostępu

do szczepionki – można rozważyć wprowadzenie paszportów np. w branży rozrywkowej czy przy organizacji imprez sportowych. Ewentualne uruchomienie takich mechanizmów będzie wymagało koordynacji na poziomie UE i ujednolicenia poszczególnych zasad. W przypadku podjęcia przez rząd RFN decyzji o wprowadzeniu paszportów należy spodziewać się dążenia przez Berlin do rozszerzenia przyjętych rozwiązań na inne państwa wspólnoty.

- Pomimo utrzymującego się w społeczeństwie niemieckim sceptycyzmu wobec wakcynacji, na obecnym etapie nie są brane pod uwagę zachęty w postaci ułatwień dla zaszczepionych. Jak wynika z cyklicznych badań opinii publicznej Snapshot Monitoring, przygotowywanych przez Instytut Roberta Kocha oraz Uniwersytet w Erfurcie, gotowość do szczepień systematycznie maleje i wynosi obecnie 48% (-6 p.p. względem 17 listopada). Sondaż wskazuje również, że na chęć przyjęcia preparatu nie wpłynie możliwość uzyskania szybkiego złagodzenia restrykcji przez zaszczepionych lub wprowadzenia innych korzyści z tego tytułu (np. ulgi podatkowe – jest im przeciwnych 67% respondentów). Wprowadzeniu zasady, zgodnie z którą wyłącznie posiadacze paszportu odpornościowego mogliby korzystać z samolotów lub kolei, sprzeciwia się 49% badanych, a 50% odrzuca możliwość wymogu okazania dokumentu przed wejściem do instytucji kultury czy klubów. Z badań wynika, że jedynym skutecznym sposobem na wzrost gotowości do szczepień jest skuteczna kampania informacyjna.
- Wzmożenie debaty na temat wprowadzenia paszportów immunologicznych będzie następować wraz ze zwiększeniem dostępności szczepionek i uzyskiwaniem informacji dotyczących ich wpływu na odporność na COVID-19. Rada ds. Etyki nie wyklucza wprowadzenia ułatwień dla osób zaszczepionych w przyszłości. Jednocześnie zarówno w wypowiedziach jej członków, jak i publikowanych dokumentach (np. stanowisko z 22 września) przewija się szereg zastrzeżeń dotyczących ich ewentualnego wprowadzenia. Mogłyby one dotyczyć wybranych grup zawodowych, w których istnieje duże ryzyko kontaktu z chorymi na COVID-19 (podobne rozwiązanie wdrożono na początku roku w związku z obowiązkiem szczepień na odrę). Paszporty nie mogłyby być brane pod uwagę m.in. przez firmy ubezpieczeniowe i wpływać na dyskryminację np. w zakresie dostępu do sklepów czy urzędów. Kwestią otwartą pozostaje ich wprowadzenie przez sektor prywatny (głównie branże rozrywkową i sportową). Sceptycznie do pomysłu odnoszą się firmy związane z gastronomią i turystyką – przede wszystkim z obawy przed zniechęceniem części klientów.
- Wdrożenie systemu paszportów odpornościowych wywoła dyskusję na temat ochrony danych osobowych oraz ingerencji w sferę prywatną obywateli. Dodatkowo pojawi się praktyczny problem z weryfikacją cyfrową paszportu (np. na smartfonach za pomocą kodu QR, co testuje szwajcarska firma The Commons Project) przez osoby nieposiadające najnowszych modeli telefonów. Będzie to oznaczało kolejną odsłonę debaty dotyczącej wykluczenia cyfrowego części społeczeństwa RFN. Intensyfikacja dyskusji nastąpiła w trakcie pandemii przy okazji kłopotów z nauczaniem zdalnym oraz przy tworzeniu niemieckiej aplikacji do śledzenia kontaktów osób chorych na COVID-19 (Corona-Warn-App) – programu nie obsługuje bowiem ok. 15–20% najstarszych urzędników, używanych najczęściej przez seniorów.